

KS. SŁAWOMIR PAWIŃSKI

TEOLOGIA „ZNAKÓW CZASU” W UJĘCIU JANA PAWŁA II

1. Geneza i podstawy biblijno-teologiczne – 2. Koncepcja „znaków czasu” według kard. Karola Wojtyły – 3. Koncepcja „znaków czasu” według Jana Pawła II – 4. Święci jako „znaki czasu” – 5. Papieska panorama „znaków czasu” – 6. Metoda „ewangelicznego rozeznania” rzeczywistości historycznej – 7. Podsumowanie

Jubileusz Roku 2000 stał się faktem, a jego wielki rzecznik, Jan Paweł II, nie przestaje w nakłanianiu ludzi, aby rozpoznali czas łaski od Pana, czas kolejnego i szczególnego Jego nawiedzenia, dlatego wzorem ŚW. PAWŁA staje na współczesnych „areopagach”, aby głosić, iż „Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim [...]. Określił właściwe czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,24.26-28).

Ojciec Święty był jednym z pierwszych, który oczyma wiary dostrzegł *kairos* roku 2000. W bulii *Incarnationis Mysterium* napisał: „Stoimy na progu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Poczynając od pierwszej mojej Encykliki *Redemptor hominis*, kieruję spojrzenie ku tej przełomowej dacie, a czynię to wyłącznie po to, aby nakłonić serca wszystkich ludzi do uległego poddania się działaniu Ducha Świętego” (nr 1). Widzimy tu istotny motyw papieskiej optyki widzenia rzeczywistości. Czas dla Jana Pawła II jest ścieżką łaski od Boga związaną z konkretnymi wydarzeniami, których sens trzeba sobie uświadomić z pomocą Ducha Świętego, aby należycie odpowiedzieć na ukryte w nich Boże wezwanie. Jak zauważył kard. Roger ETCHEGARAY: „Papież, filozof czasu ludzkiego, a jeszcze bardziej pasterz «historii zbawienia», zwiększył liczbę rocznic w Kościele, aby czerpać z nich bardziej aktualne i bardziej gruntowne nauki duchowe o najważniejszej prawdzie wiary w Chrystusa. Dzisiaj odkrywamy, że myśl o Jubileuszu Roku 2000 jest motywem wiodącym całej jego działalności duszpasterskiej”¹

Dla Jana Pawła II Jubileusz Roku 2000 jest wielkim znakiem naszego czasu, jest znakiem Tego, który przyszedł, „kiedy nadeszła pełnia czasu” (Ga 4,4), ale i który jest „wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 18,8). Dlatego też od odczytania

¹ *Wielki Jubileusz Roku 2000*, w: „Trzecie Tysiąclecie. Biuletyn poświęcony przygotowaniom do obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku Pańskiego 2000” 6 (1999), nr 1, s. 75.

tego *kairos* wiele będzie zależeć, zwłaszcza na płaszczyźnie wiary przyszłych pokoleń. Wielki Jubileusz to święto rzeczywistości łaski Wcielenia i Odkupienia, to święto wiary, które mając w sobie wielki ładunek ewangeliczny i ewangelizujący, staje się wyzwaniem dla współczesnych, przybierając formę apelu wyrażoną w słowach tak często powtarzanych przez Jana Pawła II: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”

Tak wielki akcent nadany przez Ojca Świętego obchodom Jubileuszu Roku 2000 jest wynikiem jego teologicznej koncepcji interpretacji rzeczywistości, którą mogliśmy opisać jako teologię „znaków czasu” Kościół zawsze jest zobowiązany do tego, aby badać „znaki czasu” i wyjaśniać je w świetle Ewangelii (KDK 4), gdyż w nich odnajduje zarówno ukryte Boże wyzwanie, jak i przestrożę, w myśl Chrystusowych słów wypowiedzianych na widok Jerozolimy: „O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz to zostało zakryte przed twoimi oczami [...], żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia” (Łk 19,42.44). Jan Paweł II, wiedziony tym przynagleniem, próbuje pomóc współczesnemu Kościołowi jak odczytać w „wydarzeniach, potrzebach i pragnieniach, w których uczestniczy z resztą ludzi naszej doby [...], prawdziwe znaki obecności lub zamysłów Bożych” (KDK 11). Cały jego pontyfikat jest niezwykłym świadectwem dialogu Boga ze współczesnym człowiekiem w kontekście aktualnie przeżywanych radości i trosk, w którym, zdaniem Papieża, można dostrzec znaki nadziei dla Kościoła i dla naszych czasów.

Dlatego też wydaje się być nader ważną prowadzenie refleksji nad teologią „znaków czasu” Jana Pawła II, gdyż dzięki temu łatwiej będzie nam odczytać cały jego pontyfikat, który nabiera coraz bardziej wymiaru profetycznego.

W dotychczasowej dość licznej polskiej literaturze teologicznej, która stara się analizować nauczanie Jana Pawła II, refleksja nad jego teologią „znaków czasu”, wydaje się, iż nie znalazła jeszcze należnego miejsca. Spotykamy pewne wzmianki tu i ówdzie, ale brak jest opracowań monograficznych tego zagadnienia. Jak dotąd pierwszą i jedyną w języku polskim publikacją podejmującą całościowo ów temat był artykuł ks. Krzysztofa STOLI *Pastoralna teologia znaków czasu według Karola Wojtyły*, który ukazał się w 1983 r. w *Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych* (t. XXX, z. 2). Autor przeanalizował wzmianki o „znakach czasu” w kazaniach, przemówieniach i publikacjach, jeszcze wtedy kardynała Wojtyły, a także w homiliach i dokumentach papieskich pierwszych trzech lat pontyfikatu, ze szczególnym uwzględnieniem encykliki *Redemptor hominis*. W ten sposób u początku pontyfikatu zrodziła się refleksja naukowa, która stworzyła swoistego rodzaju „pomost” między teologią „znaków czasu” kardynała Wojtyły a Jana Pawła II.

Dlatego niniejsza publikacja będzie próbą kontynuacji refleksji teologicznej rozpoczętej przez ks. Stołę nad papieską koncepcją „znaków czasu” Będziemy starali się uchwycić zasadnicze linie rozwoju teologii „znaków czasu” w ujęciu Jana Pawła II na podstawie jego wypowiedzi na ten temat w dokumentach, przemówieniach i homiliach.

Na wstępie przedstawimy genezę oraz ramy biblijno-teologiczne papieskiej koncepcji. Krótko zarysujemy pojęcie „znaków czasu” w ujęciu kardynała Wojtyły, aby później w tym kontekście zaprezentować główne idee i linie rozwojowe teologii „znaków czasu” u Jana Pawła II. Następnie przedstawimy papieską panoramę „znaków czasu” i scharakteryzujemy metodę, która posługuje się Ojciec Święty przy ich odczytywaniu.

1. Geneza i podstawy biblijno-teologiczne

Termin „znaki czasu” został wzięty z Mt 16,3, gdzie oznacza nadejście wraz z Chrystusem czasów mesjańskich, a także wskazuje na wymiar eschatologiczny czasu². Po raz pierwszy tego wyrażenia współcześnie użył papież JAN XXIII w bulli *Humanae salutis* zwołującej Sobór Watykański II i pośrednio w encyklice *Pacem in terris*, rozszerzając treść tego pojęcia o aktualne wydarzenia historyczne i społeczne. To rozszerzenie było wynikiem powiewu nowego ducha i otwarcia się Kościoła na świat, które przybrało w czasie soborowych obrad miano *aggiornamento*, czyli „udziśniewienia”, a idea „znaków czasu” miała stać się jedną z funkcji odnowionego teologicznego spojrzenia na ludzką rzeczywistość³

Ideę „znaków czasu” Jana XXIII podjął następnie PAWEŁ VI w swej programowej encyklice *Ecclesiam suam*, a Sobór Watykański II uczynił z tego terminu wyrażenie w pełni teologiczne, bez którego byłoby nam trudno odczytać Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Komentatorzy dokumentów soborowych zwracają jednak uwagę na coraz większą ewolucyjność znaczenia samego pojęcia „znaki czasu”. W koncepcji papieża Jana XXIII były one przede wszystkim „znakami ufności i nadziei” co do dalszych losów Kościoła i świata oraz pełniły rolę oznak i zapowiedzi nowego ładu między ludźmi⁴. Można powiedzieć, iż takie rozumienie mieściło się jeszcze w perspektywie biblijnej „znaków czasu”. Jednak przy kolejnych redakcjach konstytucji *Gaudium et spes* i przy ostrej krytyce ze strony Kościołów protestanckich, pojęcie „znaki czasu” uległo dalszej ewolucji. Coraz większą rolę zaczyna odgrywać w nim perspektywa socjologiczna, niż biblijno-teologiczna, o czym świadczy najlepiej pierwsza część konstytucji *Gaudium et spes*⁵

W kontekście powyższej refleksji zapytajmy się o ramy biblijno-teologiczne koncepcji „znaków czasu” według Jana Pawła II. Ojciec Święty w swojej analizie

² Por. A. JANKOWSKI, *Znaki czasu w Piśmie Świętym*, AK 62 (1970), nr 366, s. 12 nn.

³ Por. J. MAJKA, *Metodologia nauk teologicznych*, Wrocław 1981, s. 241; a także C. NAPIÓRKOWSKI, *Jak uprawiać teologię?*, Wrocław 1996, s. 39–40.

⁴ Por. A. ŻYNEL, *Znaki czasu*, *Znak* 21 (1969), nr 12, s. 1579 nn.

⁵ Por. J. GOCKO, *Znaki czasu jako „Locus Theologicus” w posoborowej teologii moralnej*, RT 46 (1999), z. 3, s. 97–98.

współczesności unika zbytniego akcentowania socjologii, statystyki, czy psychologii, stawia je we właściwej proporcji i perspektywie do wymiaru nadprzyrodzonego rozważanych przez siebie wydarzeń i zjawisk. To wyrównowanie dokonuje się u Papieża przez wyraźną perspektywę biblijną, tak przecież charakterystyczną dla całego jego nauczania. Świadczy o tym choćby następujący opis współczesności, jaki zawarł w swojej pierwszej programowej encyklice *Redemptor hominis*: „Czyż świat nowej epoki, świat lotów kosmicznych, nie osiągalnych przedtem zdobyczy nauki i techniki, nie jest równocześnie tym światem, który jęczy i wzdycha (por. Rz 8,19), gdyż wciąż z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych (por. Rz 8,22)” (nr 8). Objawione Słowo Boże dla Ojca Świętego jest praktycznym kluczem do hermeneutyki całej rzeczywistości, gdyż to, co odnosi się do czasów opisanych w Piśmie Świętym, odnosi się do każdej epoki, zaś szczególnym zadaniem Kościoła jest odczytanie tego w sposób właściwy dla danego czasu⁶

Korzenie takiej optyki rzeczywistości możemy dostrzec już we wcześniejszych jego wypowiedziach, kiedy był jeszcze kardynałem. Między innymi stwierdził kiedyś, iż nawiedzenie świata przez Boga w osobie Jezusa Chrystusa kontynuowane jest w każdej epoce i dlatego też, przypatrując się czasom obecnym, współczesnemu światu, Kościół musi poznawać szczególne momenty tego nawiedzenia, aby nie stosowały się do nas słowa jakie Chrystus skierował do Jerozolimy, iż „nie poznała czasu swego nawiedzenia” (Łk 19,44)⁷

Dla porównania przytoczmy jego wypowiedź już jako papieża wygłoszoną 11 marca 1998 r. w czasie audiencji generalnej: „Jezus mówi o «czasach» (*chrónoi*) i «chwilach» (*kairoi*). Te dwa wyrażenia biblijne odnoszące się do czasu zawierają dwa odcienie znaczeniowe, które warto przypomnieć. *Chrónos* to czas zwykły — również nad jego upływem czuwa Opatrzność Boża, która wszystkim rządzi. Jednak w ten zwykły bieg dziejów wpisują się specjalne interwencje Boga, które nadają określonym epokom szczególną wartość zbawczą. Są to właśnie *kairoi* — chwile Boże, człowiek musi je rozeznac i na nie odpowiedzieć”⁸. Powyższy komentarz Papieża do słów Chrystusa z Dz 1,7-8 stanowi swoistą wykładnię dla jego rozumienia „znaków czasu” i nadaje temu wyrażeniu rys na wskroś biblijny, znaczeniowo bardzo bliski określeniu *kairoi*. Moglibyśmy powiedzieć, iż dla Jana Pawła II *kairoi* to „znak czasu” w ścisłym tego słowa znaczeniu, rozumiany jako „chwila łaski”, „chwila Boża”, specjalna interwencja Boga, która nadaje jakiejś sytuacji, czy wydarzeniu wartość zbawczą. A więc jest to jak najbardziej znak pozytywny i to w sensie biblijnym, wskazujący na wypełnianie się czasów mesjańskich w dziejach ludzkości. Dostrzegamy tu ważny rys w papieskiej koncepcji „znaków czasu” — jest ona bardzo mocno osadzona w perspektywie biblijnej, o czym świadczy również ujęcie tej koncepcji w perspektywie historii zbawienia.

⁶ Por. K. STOLA, *Teologia pastoralna znaków czasu według Karola Wojtyły*, RTK 30 (1983), z. 2, s. 63.

⁷ Por. K. WOJTYŁA, *Aby się Chrystus nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 296.

⁸ OsRomPol 19 (1998), nr 7, s. 41.

Kard. Roger ETCHEGARAY bardzo trafnie określił Jana Pawła II mianem pasterza „historii zbawienia”⁹ To określenie objawia szczególne *sensus fidei* Ojca Świętego. Ma na to zapewne wpływ *Vaticanum II*, w którym kardynał Wojtyła brał czynny udział. Zaowocowało to później w jego teologicznej refleksji nad współczesnością w integralnym ujmowaniu takich kategorii, jak historia zbawienia i dzieje ludzkości. Wyraz tego znajdujemy w jego studium *U podstaw odnowy*. Zdaniem jeszcze wtedy kard. Wojtyły, „«przyjście» Boga do człowieka ma charakter historyczny w tym przede wszystkim znaczeniu, że dokonało się ono i stale dokonuje w przebiegu dziejów ludzkości. To działanie i posłannictwo Boga, zachowując w pełni transcendencję względem czasu, dokonuje się jednak, ze względu na człowieka i ludzkość, w czasie i samo od tej strony staje się «historią». Tak więc zbawienie, którego źródło i wypełnienie zarazem znajduje się w Bogu, ma swą historię od strony człowieka. O tym zbawczym wymiarze historii decyduje i rozstrzyga «przyjście» Boga, które jest przede wszystkim Objawieniem «siebie samego» z Jego strony”¹⁰ To wzajemne powiązanie dziejów zbawienia i dziejów ludzkości jest kluczowe dla całej koncepcji „znaków czasu” Jana Pawła II, bowiem dzięki Objawieniu, w całej perspektywie historiozbawczej, „znaki czasu” znajdują swe prawdziwe znaczenie, zaś dzięki „znakom czasu” cały depozyt Objawienia może być bardziej adekwatnie odczytany i zinterpretowany. Już Sobór Watykański II wskazał na tę zależność. Oczywiście nie bierzemy tu pod uwagę rozwoju samego Objawienia, które jest ostateczne, ale wzrost zrozumienia Objawienia, a „znaki czasu”, poprzez wewnętrzne z nim powiązanie, stają się okazją do twórczej hermeneutyki Biblii, Tradycji, jak i samej współczesności¹¹.

To wzajemne wewnętrzne powiązanie Objawienia i „znaków czasu” znajduje u Ojca Świętego głębokie biblijne i teologiczne uzasadnienie. W jednej ze swych wypowiedzi Jan Paweł II to wzajemne powiązanie określił mianem „opatrnościowego układu «znaków czasu», który był najpierw w tajemnicy planu Ojca (por. Rz 16,25; Ef 3,9), potem wkroczył w historię i w niej się utrwalił w paradoksalnym znaku ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Syna (por. 1 P 1,19-21). Uczniowie Chrystusa przyjmują go i interpretują w świetle i mocy Ducha Świętego, w czujnym i aktywnym oczekiwaniu na ostateczne przyjście, które doprowadzi do spełnienia się historii poza jej granicami, na łonie Ojca”¹². Rozeznawanie i interpretacja tego „opatrnościowego układu” należy, zdaniem Ojca Świętego, do permanentnego zadania Kościoła, który jeśli chce temu sprostać, musi ponownie odkryć w sposób coraz głębszy i bardziej życiowy, że Jezus Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały Pan, jest „kluczem, ośrodkiem i celem całej ludzkiej historii” (KDK10).

Ramy historii zbawienia i dziejów ludzkości w koncepcji „znaków czasu” Jana Pawła II nabierają jeszcze jednej charakterystycznej dla niego cechy, jaką jest chrześcijański personalizm. W Chrystusie dokonała się najpełniejsza synteza tego, co his-

⁹ Por. ETCHEGARAY, dz. cyt., s. 75.

¹⁰ K. WOJTYŁA, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972, s. 137–138.

¹¹ Por. CZ. BARTNIK, *Metodologia teologiczna*, Lublin, s. 353.

¹² JAN PAWEŁ II, *Wypowiedź w czasie audiencji generalnej*, OsRomPol 19 (1998), nr 4, s. 14.

toryczne z tym, co nadprzyrodzone, dlatego też w osobie ludzkiej dokonuje się przecinanie nurtu dziejów i tajemnicy zbawienia, które przecież nie jest rzeczą, ale Kimś, rzeczywistością o charakterze personalnym¹³ Dlatego też „znaki czasu” w papieskiej koncepcji muszą mieć z założenia znamię personalności widzianej w perspektywie historiozbowczej i eschatologicznej. „Historia sama jest retrospektywna. Zbawienie natomiast posuwa nas stale w stronę tego początku, który tkwi w świętości i ojcowskiej miłości Boga oraz w stronę tego okresu, z którym łączy się przeznaczenie człowieka. Zbawienie wciąż się wciela, aby iść z historią ludzi i ludów, aby z nią poniekąd się utożsamiać — ale też i po to, aby ludzi wciąż wyprowadzać z historii”¹⁴ Kluczem do całej teologii „znaków czasu” Jana Pawła II jest osoba Jezusa Chrystusa, w której zachodzi rekapitulacja zarówno historii zbawienia, jak i dziejów całej ludzkości.

Tak ujęte ramy biblijno-teologiczne z chrystocentryczną wizją dziejów ludzkości i zbawienia będą nam podstawą do określenia koncepcji „znaków czasu”, najpierw u kardynała Wojtyły, a później u Jana Pawła II.

2. Koncepcja „znaków czasu” według kard. Karola Wojtyły

Kairologia Jana Pawła II swymi korzeniami sięga Soboru Watykańskiego II, a szczególnie konstytucji *Gaudium et spes*, której on sam w jakiejś mierze był współautorem. Odnowiona świadomość Kościoła, iż ten tkwi w świecie współczesnym, a świat współczesny, taki, jaki został zarysowany już w wykładzie wprowadzającym tejże konstytucji, tkwi w tym Kościele, utorowały drogę pojęciu „znaki czasu” Choć sam Sobór nigdzie nie podał wyraźnej definicji samego pojęcia, to dał pewne wytyczne do dalszej refleksji teologicznej, które przybrało miano wręcz swoistego imperatywu dla całego Kościoła, zwłaszcza zaś dla duszpasterzy i teologów (KDK 4, 11, 44).

Kard. Karol Wojtyła wiedziony tymi wytycznymi w swoim studium o realizacji Soboru Watykańskiego II *U podstaw odnowy*, które ukazało się kilka lat po zakończeniu Soboru, napisał: „Kategorią właściwą historii jest czas — jakby pierwotne łożysko, w którym toczą się dzieje człowieka, ludzkości i ludów. Wkraczanie Boga w historię, jakie dokonuje się w Kościele i przez Kościół, wciąż na nowo uwydatnia współczesność jako swoistą sumę «znaków czasu». Znaki te bliżej określają to wszystko, co jest znamienne i ważne dla historii zbawienia, dla wkraczania Boga w dzieje, dla misji Kościoła”¹⁵ W tych słowach odnajdujemy pierwsze ważne spostrzeżenie, które specyfikuje samo pojęcie „znaki czasu” i stanowi próbę jego definicji — wszystko to, co jest znamienne i ważne dla historii zbawienia, dla wkraczania Boga w dzie-

¹³ Por. STOLA, *art. cyt.*, s. 62.

¹⁴ WOJTYŁA, *Aby się Chrystus*, s. 342.

¹⁵ TENŻE, *U podstaw odnowy*, s. 144.

je, dla misji Kościoła, a co uwydatnia współczesność. Takie ujęcie wskazuje na trzy dziedziny odniesień w stosunku do pojęcia „znaki czasu”, jak i na trzy funkcje tego pojęcia.

Perspektywa historiozbawcza wydaje się być tu zasadniczą płaszczyzną, bowiem w świetle niej dokonuje się właściwej interpretacji „znaków czasu”. Wiąże się z tym reinterpretacyjna funkcja „znaków czasu” względem całego Objawienia, które domaga się zawsze odczytania adekwatnego do danego czasu. Wkraczanie Boga w dzieje wskazuje zaś na perspektywę biblijną „znaków czasu” zbliżoną znaczeniowo do terminu *kairos*, rozumianego jako „chwila Boża”, czyli czas sposobny do zbawienia. W tej płaszczyźnie można mówić o funkcji rewelatywnej „znaków czasu”, które wskazują na obecność *kairos* w naszych czasach i naprowadzają naszą świadomość na odkrywanie Bożych zamysłów uwydatnionych przez to, co określamy mianem współczesności. Misja Kościoła wyznacza trzecią, najbardziej pragmatyczną perspektywę odniesienia do „znaków czasu”, w której przyjmują one funkcję ewangelizującą. Ta perspektywa nabrała w całej koncepcji „znaków czasu” kardynała Wojtyły wielkiego znaczenia. Pisał o niej w ten sposób: „Pojęcie «znaki czasu» mówi bowiem o tym, że dla misji zbawienia niesionej przez Kościół istotne jest zawsze owo zakorzenianie się w czasie, które tworzy jego historię”¹⁶. Jest to zgodne z linią soborowej koncepcji „uwspółcześniania” Kościoła (*aggiornamento, renovatio accommodata*). Bo jeśli misją Kościoła jest ewangelizacja świata, to musi ona koniecznie uwzględniać „znaki czasu”, „owe zakorzenianie się w czasie” historii zbawienia.

W tym duchu „uwspółcześniania” idzie dalej autor studium *U podstaw odnowy* i analizuje szczególnie, jego zdaniem, „znak czasu”, który „polega na tym, że człowiek współczesny w jakiejś mierze żywi przekonanie, iż sensem jego dziejów na ziemi jest rozwój i ziemski postęp jego egzystencji”¹⁷. Analiza tego „znaku czasu” jest charakterystyczna dla całej późniejszej koncepcji kairologii Jana Pawła II. Autor w swojej refleksji inspirowanej KDK 38–45 dostrzega owo „zakorzenianie się w czasie” historii zbawienia w postaci ewolucji „świata”. Rozumiana ona jest tutaj zgodnie z duchem *Vaticanum II*, jako dążenie do uczynienia życia ludzkości i ludzi — „bardziej ludzkim” (KDK 38). Zdaniem kardynała Wojtyły, Ewangelii nie tylko odpowiada ideał świata „bardziej ludzkiego”, ale także z całym realizmem wskazuje drogi, jakie ku niemu wiodą. „Wedle nauki *Vaticanum II*, Kościół uczestniczy w ewolucji świata nie tylko dlatego, że ideał świata coraz bardziej ludzkiego odpowiada Ewangelii, ale także dlatego, że poprzez realizację takiego świata przebiega historia zbawienia, w której przygotowuje się rzeczywistość ostateczna. Co więcej, rzeczywistość ta jakby w załączku i w tajemnicy już jest w świecie obecna przez Kościół”¹⁸. Możemy tu dostrzec wyraźny rys eschatologiczny „znaków czasu”. Owe „zakorzenianie się w czasie” załączków rzeczywistości ostatecznej uczestniczy w ewolucji

¹⁶ *Tamże*, s. 145.

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ *Tamże*, s. 147–148.

„świata”, czyniąc go bardziej ludzkim, ale również stale go przekracza, ukierunkowując go ku „pełni Królestwa Bożego” Takie ujęcie ukazuje, jak „zachodzi głęboka więź, a nawet jakaś elementarna tożsamość pomiędzy głównymi wektorami historii i ewolucji «świata» oraz historii zbawienia. Plan zbawienia zakorzenia się w najbardziej rzeczywistych dążeniach i celach ludzi i ludzkości”¹⁹

Tymi głównymi wektorami historii i ewolucji „świata” oraz historii zbawienia dla autora studium *U podstaw odnowy* są: godność osoby ludzkiej, wolność osobista, dążenie ku jedności, a także proces zdrowej socjalizacji i stowarzyszania się obywatelskiego i gospodarczego (KDK 41 i 42). Widzimy tu kolejne charakterystyczne znamię „znaków czasu” w ujęciu kard. Wojtyły, mianowicie ich wymiar personalistyczny. „Znaki czasu” dotyczą osoby, wskazują na wartości osobowe, promując je i broniąc przed wypaczeniem, dlatego też akcent musi padać na etyczne znaczenie ewolucji „świata” „Ewolucja w kierunku godności osoby ludzkiej odpowiada Ewangelii, owszem znajduje w niej stały «zaczyn» — tak, że w realizacji tego dążenia możemy widzieć nie tylko owoc ducha ludzkiego, ale także owoc działania Ducha Bożego w duszach ludzkich”²⁰. Według kardynała Wojtyły, Kościół w swojej misji stale spotyka się ze „światem” na gruncie tych właśnie dążeń i celów człowieka i ludzkości. I o tyle też historia „świata” toczy się w łożysku historii zbawienia, o ile prawdziwe osiągnięcia człowieka i ludzkości, owe autentyczne zwycięstwa w historii świata, są zarazem „tworzywem” Królestwa Bożego na ziemi²¹

Zdaniem ks. STOLI oryginalność koncepcji „znaków czasu” według kardynała Wojtyły polega na ukazaniu komplementarnego dopełniania się wydarzeń o charakterze znakowym. Z jednej strony są to znaki idące od świata. Domagają się one pełniejszego, bardziej adekwatnego odczytania depozytu Objawienia, aby dzieje mogły ewoluować ku ostatecznemu spełnieniu. Ten proces zbawczej ewolucji często bywa określany przez kardynała Wojtyłę ewangelizacją i toczy się on w dziejach świata w takim oto cyklu: preewangelizacja – ewangelizacja – postewangelizacja, która staje się znów jakąś preewangelizacją.

Z drugiej strony dopełnieniem znaków idących od świata są znaki od Boga. Jak zauważa ks. Stola, są one szczególnymi dowodami spełniania się wielkich dzieł Bożych, zwycięstw wiary, które osadzone w realiach swej epoki wybiegają poza czas, jak np. święci. Te znaki od Boga wskazują na aktualność orędzia ewangelicznego i na sposoby realizacji zbawienia nawet w warunkach sprzeciwiania się mu. Dopiero z połączenia tych dwóch elementów powstaje właściwy „znak czasu”, który we współcześnie zrozumiałym języku wskazuje na kontynuację epoki mesjańskiej, czasu nawiedzenia i zbawienia²².

¹⁹ *Tamże*, s. 153.

²⁰ *Tamże*, s. 149.

²¹ Por. *tamże*, s. 153–154.

²² Por. STOLA, *art. cyt.*, s. 63–64.

Wszystkie te znaki według kardynała Wojtyły zbiegają się w jednym, jedynym Znaku, w którym znajdują swe uzasadnienie, sens i eksplikację: „Czyż słowa Starca jerozolimskiego, wypowiedziane nad czterdziestodniowym dzieciątkiem nie zawierają jakiejś najzwięźlejszej syntezy tego, co nas wszystkich tak głęboko dotyczy, nieustannie nurtuje? Czyż nie są one szczególnym znakiem naszego czasu, lub przynajmniej kluczem do zrozumienia różnych znaków, nad którymi zastanawiał się Sobór Watykański II, Synod Biskupów i nieustannie zastanawia się Stolica Apostolska, Episkopaty i cały Lud Boży wówczas, gdy wchodzi w siebie i stara się zrozumieć najgłębszy sens swego bytowania i świadectwa? Czyż słowa: «Znak, któremu sprzeciwić się będą» (Łk 2,34), nie są jakąś szczególną definicją Chrystusa i Kościoła?»²³

Kairologia kardynała Wojtyły w swym początkowym stadium, jak widzimy, zakorzeniona jest w nauce Soboru Watykańskiego II. Zgodnie z jego wytycznymi autor studium *U podstaw odnowy* tworzy swą teologią „znaków czasu” w oparciu o perspektywę historiozbawczą i eschatologiczną, a zarazem z właściwym sobie akcentem na perspektywę personalistyczną. Szczególnym wyrazem jego koncepcji „znaków czasu” jest ujmowanie tzw. ewolucji „świata” do historii zbawienia. Podstawowym kryterium oceny tej „ewolucji” jest dla kardynała Wojtyły Jezus Chrystus, jako „Znak sprzeciwu”, który skupił w sobie wszystkie znaki. Dlatego też w jego koncepcji obok perspektywy antropologicznej „znaków czasu” pojawia się nierozłącznie z nią związana perspektywa chrystologiczna. Możemy w tym dostrzec tak charakterystyczny rys dla późniejszego całego nauczania Jana Pawła II, również w odniesieniu do „znaków czasu”

3. Koncepcja „znaków czasu” według Jana Pawła II

Z momentem wyboru kardynała Wojtyły na Stolicę Piotrową jego widzenie współczesności, a w tym „znaków czasu”, nabiera nowego znaczenia i nowej rangi. Staje się pewną wykładnią oficjalnej nauki Kościoła w tym względzie. Jan Paweł II dał tego wyraz zaraz na samym początku, w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, którą niejako możemy określić programowym dokumentem całego pontyfikatu. Pisał w niej: „Kościół, który jest ożywiony wiarą eschatologiczną, uważa również tę troskę o człowieka, o jego człowieczeństwo, o przyszłość ludzi na tej ziemi, a więc o kierunek całego rozwoju i postępu — za istotny dla swojego posłannictwa, za nierozzerwalnie z nim związany. Początek tej troski Kościół znajduje u samego Jezusa Chrystusa — jak o tym świadczą Ewangelie — w Nim też pragnie stale ją rozwijać, odczytując sytuację człowieka w świecie współczesnym wedle najważniejszych znaków naszego czasu” (nr 15). W tych słowach widzimy wyraźnie autora studium *U podstaw odnowy*. Idea „znaków czasu” jest identyczna — służba misji

²³ K. WOJTYŁA, *Znak sprzeciwu*, Poznań–Warszawa 1976, s. 14.

Kościola, której szczególnym przejawem ma być troska o człowieka. Słynne stwierdzenie z tej encykliki, iż „człowiek jest drogą Kościoła”, staje się szczególnym kluczem i imperatywem w papieskiej koncepcji „znaków czasu”. Bardzo jasno zostało to sformułowane w przemówieniu do Episkopatu Polski w czasie pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 r.: „Człowiek jest drogą Kościoła [...]. To zadanie Episkopat i Kościół w Polsce musi niejako przetłumaczyć na język konkretnych problemów i zadań, posługując się soborową wizją Kościoła, a także rodzimą analogią «znaków czasu»”²⁴. Zaś w czasie wizyty polskich biskupów *ad limina apostolorum* w 1993 r. zostało to powtórzone ze szczególnym akcentem: „Tak oto przychodzą do Piotra Pasterze Kościoła z Ziemi Polskiej, aby w duchu kolegialnej odpowiedzialności podjąć trud odczytywania tych naszych szczególnych «znaków czasu» i wyprowadzać z nich konkretny program dla życia i działalności Kościoła w naszej Ojczyźnie w chwili obecnej”²⁵.

Odczytywanie „znaków czasu” staje się czymś konstytutywnym w stosunku do nowej ewangelizacji, jak współcześnie określił misję Kościoła Jan Paweł II. Bo czy nowa ewangelizacja, zwłaszcza w kontekście Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, nie jest jakimś szczególnym uwydatnieniem we współczesności wkraczania Boga w historię? Dopiero, kiedy to odkryjemy, zrozumiemy, dlaczego Jan Paweł II tak usilnie wzywa do podjęcia wyzwania, na które wskazują znaki tego czasu. Ojciec Święty, dobrze je rozeznając, widzi, iż dla nowej ewangelizacji istotne jest owo zakorzenienie się w czasie, które staje się w nim nowym uwydatnieniem historii zbawienia.

Papieska optyka widzenia „znaków czasu” nabiera isticie profetycznego wymiaru. Dla Jana Pawła II Bóg *kairos* zakorzeniony w przeszłości staje się wyzwaniem dla terażniejszości i wskazuje tym samym przyszłość. Spróbujmy w tej optyce spojrzeć na poniższą wypowiedź Ojca Świętego, skierowaną do pierwszej grupy biskupów polskich w czasie wizyty *ad limina* w 1993 r.: „Bóg otwiera dzisiaj przed Kościołem nowe horyzonty i możliwości ewangelizacji. Wbrew głosom proroków pesymizmu, chciałbym jeszcze raz z naciskiem powtórzyć: «U progu trzeciego tysiąclecia Odkupienia Bóg przygotowuje wielką wiosnę chrześcijaństwa, której początek można już dostrzec» (*Redemptoris missio*, nr 86). Duch Święty, który jest pierwszym i najważniejszym podmiotem ewangelizacji, obdarza Kościół naszych czasów szczególnymi darami, które są równocześnie drogowskazami. Takim wielkim darem — drogowskazem jest przede wszystkim Sobór Watykański II, który nie jest jakimś zamkniętym już rozdziałem historii, ale ciągle żywym wezwaniem i zadaniem czekającym na realizację również u nas, w Polsce. Takim darem jest również *Katechizm Kościoła Katolickiego*, który ma zagwarantować czystość przekazu zasad wiary i moralności w czasach zakażonych zamętem i relatywizmem [...]. I wreszcie

²⁴ JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski*, w: *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. III: *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 1999, s. 201.

²⁵ TENŻE, *Drogowskazy dla Polaków*, t. I: *Przemówienia i wypowiedzi*, s. 187.

trzeci wielki dar to Synod Biskupów Europejskich, który wyznaczył linie i metody działania Kościoła na naszym kontynencie. Mówiąc o ewangelizacji w naszej Ojczyźnie, musimy ustawicznie mieć przed oczyma te trzy wielkie dary — drogowskazy, jakie Duch Święty postawił na drodze Kościoła”²⁶.

Ojciec Święty wyraźnie wskazuje na obecność *kairos* w naszych czasach, jasno artykułuje płynące wyzwania i wyprowadza z nich program dla całego Kościoła. Nauka Soboru Watykańskiego II, poprawnie odczytana w świetle współczesnych „znaków czasu”, pozostaje dla niego nieodzownym punktem odniesienia w dziele nowej ewangelizacji, ale również zmusza do odpowiedzialności, zwłaszcza tych, którym troska o nią jest powierzona. Podczas ostatniej wizyty *ad limina* w 1998 r. Papież mówił o niej do polskich biskupów. Stawiał im pytania w kontekście Wielkiego Jubileuszu o stopień realizacji soborowego nauczania w działalności Kościoła na Polskiej Ziemi, w jego instytucjach i stylu duszpasterstwa. Było to swoiste wyzwanie do rachunku sumienia z „chwil łaski” danych przez Boga Kościołowi w Polsce²⁷

W tej konwencji daru–drogowskazu możemy umieścić Wielki Jubileusz Roku 2000, który dla Jana Pawła II ma wagę szczególnego czasu łaski od Boga. Nie tylko stanowi on okazję i szansę do ożywienia nowej ewangelizacji, ale również jest czasem „rachunku sumienia” i dziękczynienia dla Kościoła. „Na progu trzeciego tysiąclecia Odkupienia miłość Chrystusa pragnie obudzić w Kościele i we wszystkich jego członkach nowy zapal apostolski. Jest to czas szczególny, jest to zaprawdę *kairos*, czyli czas łaski. Za sprawą Ducha Świętego dokonują się dzisiaj w świecie wielkie rzeczy. Bądźmy jako Kościół wrażliwi na te znaki czasu, odczytujmy je i odpowiadajmy na nie w duchu wiary. Niech one obudzą w nas nową nadzieję”²⁸

Śledząc wypowiedzi papieskie odnośnie „znaków czasu” odkrywamy, iż coraz większą rolę w ich odczytywaniu przypisuje on Duchowi Świętemu. Wymiar pneumatologiczny „znaków czasu” w ujęciu Jana Pawła II znalazł w pełni swoje odzwierciedlenie w jego katechezach wygłoszonych podczas audiencji generalnych w listopadzie 1998 r. W jednej z nich wprost odnajdujemy określenie, czym są „znaki czasu” dla Jana Pawła II: „[...] znaczące przejawy obecności i działania Ducha Bożego w dziejach”²⁹ To wyraźne ustawienie pojęcia „znaki czasu” w perspektywie Ducha Świętego wydaje się być czymś zasadniczym w całej papieskiej koncepcji „znaków czasu”. Jest to jakby ukoronowanie całej jej ewolucji, o czym świadczą następujące słowa: „Perspektywa ta pomoże nam dostrzec głęboką więź łączącą Kościół i świat, powszechne dzieje człowieka i szczególne dzieje zbawienia. Te ostatnie nie są w rzeczywistości dziejami osobnymi, lecz w stosunku do pierwszych odgrywają rolę, którą moglibyśmy nazwać «sakramentalną», a więc stanowią znak

²⁶ *Tamże*, s. 178–179.

²⁷ Por. *tamże*, s. 212–213.

²⁸ *Tamże*, s. 193.

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Audiencja generalna*, OsRomPol 20 (1999), nr 1, s. 46.

i narzędzie jednego wielkiego daru zbawienia, który ludzkość otrzymała dzięki wcieleniu Słowa i wylaniu Ducha”³⁰

W tę perspektywę pneumatologiczną „znaków czasu” wpisany jest wielki znak Jezusa Chrystusa. W swojej katechezie o Duchu Świętym i „znakach czasu” Papież opisuje Chrystusa poprzez „znak Jonasza”, nawiązując do Mt 16,3-4. Według Ojca Świętego sam Chrystus odnajduje i koncentruje wszystkie znaki w owym tajemniczym „znaku Jonasza”, aby w ten sposób zaprzeczyć logice świata, która szuka znaków potwierdzających pragnienie autoafirmacji i władzy człowieka. „W ukrzyżowanym Jezusie dokonuje się niejako przemiana i koncentracja znaków: On sam jest „znakiem Bożym”, zwłaszcza w tajemnicy swej śmierci i zmartwychwstania. Aby rozeznaczyć znaki Jego obecności w historii, należy uwolnić się od jakichkolwiek światowych roszczeń i przyjąć Ducha Świętego, który «przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego» (1 Kor 2,10)”³¹.

W swej katechezie Jan Paweł II szczególnie akcentuje rolę Ducha Świętego w odczytywaniu i interpretacji „znaków czasu”. Jest to ważne z punktu widzenia całej hermeneutyki „znaków czasu” „Jedynie Duch Święty, napełniając serca wierzących żywym obrazem Syna Bożego, który stał się człowiekiem, może sprawić, że będą dostrzegać w historii znaki obecności i działania Boga”³². Ojciec Święty uzależnia w ten sposób odczytanie „znaków czasu” od posiadanego przez nas żywego obrazu Chrystusa. Aspekt żywej wiary jest podstawą dla dostrzegania działania Ducha Świętego w Kościele i świecie. W swoim Orędziu na Światowy Dzień Misyjny w 1998 r. Jan Paweł II powiedział, iż działania Ducha Świętego „nie można opisać za pomocą analiz statystycznych, ani innych metod naukowych, ponieważ dokonuje się ono na innej płaszczyźnie, a mianowicie na płaszczyźnie łaski, i daje się poznać przez wiarę. Jest to działanie ukryte, tajemnicze, ale z pewnością skuteczne [...]. Jego wielkie dzieła, opisane w Dziejach Apostolskich, dokonują się także dzisiaj, ale często nie zostają dostrzeżone, ponieważ w wielu częściach świata ludzkość żyje w kulturach zeświecczonych, które interpretują rzeczywistość tak, jakby Bóg nie istniał”³³

Dla Ojca Świętego ujęcie „znaków czasu” w perspektywie pneumatologicznej wiąże się z perspektywą nadziei, której Duch Święty jest źródłem. Dlatego w Liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* podkreślił, iż „fundamentalna postawa nadziei z jednej strony nie pozwala chrześcijaninowi stracić z oczu ostatecznego celu, który nadaje sens i wartość całej jego egzystencji, z drugiej zaś dostarcza mu trwałych i głębokich uzasadnień dla codziennego wysiłku przekształcania rzeczywistości zgodnie z Bożym zamysłem” (nr 46).

³⁰ *Tamże*, s. 40.

³¹ *Tamże*, s. 46.

³² *Tamże*.

³³ OsRomPol 19 (1998), nr 8–9, s. 30.

Hermeneutyka „znaków czasu” według Jana Pawła II staje się więc hermeneutyką nadziei w Kościele i we współczesnym świecie. Świadczy o tym również temat II Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie w październiku 1998 r., który brzmiał: *Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele źródłem nadziei dla Europy*. Wyniki tej hermeneutyki nadziei zostały przedstawione przez Papieża w *Tertio millennio adveniente*, a także w dwóch katechezach poświęconych znakom nadziei, dostrzeganych w naszych czasach i w Kościele, a wygłoszonych w czasie audiencji generalnych pod koniec 1998 r. Tworzą one swoistą panoramę „znaków czasu” według Jana Pawła II, a także wyznaczają drogi odnowy i działania dla Kościoła w trzecim tysiącleciu. We wstępie do tych katechez Ojciec Święty powiedział: „Pragnąc głębiej poznać działanie Ducha Świętego w Kościele i świecie, musimy zwrócić uwagę na «znaki nadziei, dostrzegalne u schyłku obecnego stulecia, mimo cieni, które często je zakrywają przed naszym wzrokiem» (TMA nr 46) [...]. Duch Boży, który «wypełnia ziemię» (Mdr 1,7; por. KDK 11) nie zaprzestał nigdy hojnie zasiewać ziaren prawdy, miłości i życia w sercach ludzi naszych czasów. Ziarna te wydały owoce w postaci postępu, humanizacji i cywilizacji, stanowiących autentyczne znaki nadziei dla ludzkości, która jest w drodze”³⁴ W powyższej wypowiedzi wyraźnie dostrzegamy główne linie przewodnie całej koncepcji „znaków czasu” Jana Pawła II, sięgające swymi korzeniami jeszcze studium *U podstaw odnowy*. Świadczy to o ewolucyjności papieskiej teologii „znaków czasu”. Główne wektory historii i ewolucji „świata” oraz historii zbawienia pozostają niezmiennie: godność i wolność osoby ludzkiej, dążenie do jedności i pokoju w świecie. Pogłębia się jednak ich rozumienie i interpretacja u Ojca Świętego, który widzi w nich prawdziwe znaki nadziei objawiające działanie Ducha Świętego w świecie i w Kościele.

4. Święci jako „znaki czasu”

Zanim przejdziemy do przedstawienia papieskiej panoramy „znaków czasu”, musimy zwrócić uwagę na dość oryginalną koncepcję „znaku czasu”, jakimi są dla Jana Pawła II święci. Nie jest dziełem przypadku, że ten papież wyniósł najwięcej świętych i błogosławionych na ołtarze, bo aż 1298 osób (stan z maja 2000 r.). Spośród nich beatyfikował 989 Sług Bożych, a kanonizował 309 błogosławionych. Dla porównania, PAWEŁ VI w ciągu 15-letniego pontyfikatu ogłosił 84 świętych i 61 błogosławionych. Samych Polaków, bądź osób związanych z Kościołem w Polsce, Jan Paweł II beatyfikował 152, a kanonizował 9 osób³⁵

Papież jest w tej dziedzinie bardzo konsekwentny. Wbrew pojawiającym się głosom, nawet w Kościele, że takie „fabrykowanie” świętych może zaszkodzić dialogo-

³⁴ JAN PAWEŁ II, *Audiencja generalna*, OsRomPol 20 (1999), nr 3, s. 29.

³⁵ Por. *Święci i błogosławieni Jana Pawła II* (Zeszyty: Jan Paweł II – Kolekcja 20) 2000, s. 29.

wi ekumenicznemu z protestantami, Jan Paweł II realizuje swoją wizję świętych jako „znaków czasu” dla współczesnych chrześcijan³⁶

Kształtowanie się koncepcji świętych jako „znaków czasu” możemy dostrzec już w jego studium *U podstaw odnowy*, zaś najpełniej objawia się ona w adhortacji poświęconej powołaniu ludzi świeckich w Kościele *Christifideles laici*, a także w adhortacji poświęconej osobom konsekrowanym *Vita consecrata*. Tym, co łączy te dwa dokumenty w koncepcji świętości Jana Pawła II jest wyzwanie i potrzeba nowej ewangelizacji. Zanik świętości w Kościele jest wynikiem procesu sekularyzacji, ma swoje źródła w indywidualizmie i konsumpcjonizmie. Dlatego na te znaki płynące od świata należy odpowiedzieć znakiem świętości, który jest powszechnym powołaniem w Kościele, a które odnosi się w tym samym stopniu do ludzi świeckich, jak i do konsekrowanych³⁷

W *Vita consecrata* Jan Paweł II napisał: „Prorockie zadanie życia konsekrowanego polega na przypominaniu zamysłu Bożego wobec ludzi i na służeniu mu: zamysł ten został objawiony w Piśmie Świętym, a można go też odkryć śledząc uważnie znaki opatrnościowego działania Bożego w dziejach. Jest to zamysł zbawienia i pojednania ludzkości (por. Kol 2,20-22). Aby właściwie spełniać tę posługę, osoby konsekrowane muszą przeżyć głębokie doświadczenie Boga i uświadomić sobie wyzwania swojej epoki, odkrywając ich głęboki sens teologiczny w drodze rozeznawania dokonywanego z pomocą Ducha Świętego” (nr 73). Stąd świętość, jako odpowiedź na Boży zamysł w wydarzeniach historycznych, sama staje się „znakiem czasu”, niejako służąc i przedłużając ten Boży zamysł w naszej rzeczywistości.

Szczególnym znakiem tej odpowiedzi w naszych czasach jest męczeństwo. Dostrzegł to Jan Paweł II i bardzo mocno wyeksponował w swoich ostatnich dokumentach i wypowiedziach (zwłaszcza *Tertio millennio adveniente*, bulla *Incarnationis Mysterium*, nr 11 i 13), a ostatnio w zorganizowanym w Rzymie w dniu 7 maja 2000 r. Ekumenicznym Wspomnieniu Świadków Wiary XX w. Dlatego, kiedy przyjrzymy się statystyce osób wyniesionych na ołtarze przez Ojca Świętego, nie zdziwimy się, że na 989 osób beatyfikowanych aż 758 było męczennikami, a na 309 kanonizowanych — aż 266³⁸

Swoją hermeneutykę świętości, zwłaszcza zaś męczeństwa, Jan Paweł II stworzył na postaci najpierw błogosławionego, a później już kanonizowanego MAKSYMILIANA KOLBEGO. Istnieje wiele wypowiedzi kardynała Wojtyły, w których ukazuje osobę Świętego w kategoriach „znaku czasu” Przytoczymy te najbardziej charakterystyczne: „Co chce powiedzieć nam Kościół, a poprzez Kościół sam Bóg, Duch Święty, wynosząc na ołtarze tego naszego rodaka, kapłana, syna św. Franciszka, apostoła «współczesnych środków przekazu myśli», wreszcie więźnia i ofiarę strasz-

³⁶ Por. T. SŁOMIŃSKI, *Zalotwieć świętego*, TP (2000), nr 7, s. 10.

³⁷ Por. J. MAJKA, *Świętość czyli sens życia*, ZCz (1991), nr 23, s. 119–129.

³⁸ Por. OsRomPol 21 (2000), nr 2, s. 29.

liwego obozu zagłady w Oświęcimiu? [...]. Pytania te sięgają w tę warstwę faktów, zjawisk i okoliczności, które Sobór Watykański II, idąc za wyrażeniem Jana XXIII, określił jako «znaki czasu». Działanie Boże w życiu i dziejach człowieka jest związane z czasem i na jego zmiennej kanwie zarysowuje przejrzysty wątek historii zbawienia”³⁹ „Znakiem czasu” był dla kardynała Wojtyły już sam czas beatyfikacji Maksymiliana Kolbego. Miało to miejsce w Rzymie w 1971 r. podczas Synodu Biskupów poświęconego sprawie kapłaństwa w dzisiejszym świecie. Takie widzenie świętych jest charakterystyczne dla Ojca Świętego, czego najlepszym przykładem było ustanowienie współpatronkami Europy trzech kobiet: św. EDYTY STEIN, św. BRYGIDY SZWEDZKIEJ i św. KATARZYNY ZE SIENY, w czasie ostatniego Synodu Biskupów poświęconego Europie. Jest to wynik bardzo konkretnej wizji miejsca i roli świętych w koncepcji Jana Pawła II.

Zdaniem ks. STOLI papieska optyka postrzegania świętych w kategoriach „znaków czasu” obejmuje: (1) przeszłość, czyli kontekst życia i działania, okoliczności śmierci i wreszcie wyniesienie na ołtarze w określonym momencie; (2) teraźniejszość, czyli funkcjonowanie tej przeszłości w czasie obecnym i w aktualnej sytuacji; (3) przyszłość, czyli implikacje historiozbowcze dla zbliżających się czasów⁴⁰

Święci pozostają zawsze w ścisłej relacji do Chrystusa. Dzięki temu, żyjąc w realiach swojej epoki, wybiegają poza czas, a ich życie łączy poszczególne elementy historii zbawienia w całość. Widzialnym zaś wyrazem ich udziału w dziejach zbawienia jest włączenie ludzkiego życia w znak Kościoła, który jest jakby innym obliczem „Znaku, któremu sprzeciwić się będą” Dlatego też można powiedzieć, iż święci w koncepcji Jana Pawła II nabierają znaczenia, które moglibyśmy określić mianem historycznego charyzmatu, ponieważ łączą w sobie historię świata z historią zbawienia. Stąd też hermeneutyka świętości jako „znaków czasu” dla Jana Pawła II pozostaje zawsze hermeneutyką rzeczywistości historycznej, w której ta świętość się realizuje, a zarazem hermeneutyką przyszłości, na którą ta świętość wskazuje. Historyczny charyzmat świętych odsłania w sobie ich wymiar profetyczny, który jest bardzo istotny w papieskiej koncepcji „znaków czasu”

Początek tej koncepcji wiąże się z momentem beatyfikacji Maksymiliana Kolbego, zaś jej rozwinięcie miało miejsce w czasie przed i tuż po jego kanonizacji. „Jest ten nowy święty głęboko wpisany w historię Polski dwudziestego stulecia, w historię Narodu i Kościoła. Jego świętość rośnie wraz z tą historią, z niej niejako czerpie swoje szczególne tworzywo: na różnych etapach, w szczególności jednakże na tym etapie decydującym [...], w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Powiedziałem poprzednio, że jest to «tworzywo» polskie — a teraz muszę stwierdzić, iż jest ono zarazem głęboko człowiecze. Jest wzięte z dziejów człowieka i ludzkości w naszym

³⁹ K. WOJTYŁA, *W pierwszą rocznicę beatyfikacji Maksymiliana Kolbego*, TP (1972), nr 39, s. 1.

⁴⁰ Por. STOLA, *art. cyt.*, s. 69.

stuleciu⁴¹. Dla Jana Pawła II tworzywem Świętego jako „znaku czasu” są jego dzieje, rozumiane bardzo konkretnie i zarazem bardzo uniwersalnie jako bardzo ludzkie, dzieje, które są zakorzenione w określonym czasie i miejscu, a także w historii Narodu i Kościoła. Papież kontynuuje dalej: „U podłoża tej świętości leży wielka, głęboko naboląła sprawa ludzka. Można powiedzieć, że z samego serca tej sprawy wydobywa Bóg Nieśmiertelny i Pan ludzkich dziejów wiecznotrwałe świadectwo, aby pozostało ono w dziejach ludzkości zarazem jako «znak czasu»⁴².”

Jan Paweł II rozumie ten „znak czasu” jako znak od Boga w ścisłym tego słowa znaczeniu, jako Bożą interwencję, wkroczenie Boga w historię ludzką i jako znak zbawczy, który uobecnia samego Chrystusa. „W tym zwycięstwie miłości Oświęcimia uobecniło się w jakiś szczególny sposób zwycięstwo z Golgoty. Ludzie przeżyli śmierć Współwięźnia, nie jako jedną jeszcze klęskę człowieka, ale jako zbawczy znak: znak naszego czasu, naszego stulecia⁴³” Wydaje się, iż Ojciec Święty w szczególny sposób odczytuje działanie Bożego Ducha w człowieku i czasie. Jego hermeneutyka świętości jako „znaku czasu”, nie tylko, iż jest hermeneutyką rzeczywistości ludzkiej, w której ta świętość się objawiła, ale przede wszystkim rzeczywistości Bożej, która tą świętość wypełniła. Perspektywa historiozbawcza i chrystocentryczna ma w tej hermeneutyce wyraźny priorytet. Dzięki temu na tle przemijania człowieka i świata możemy odczytać w świętych to, co jest nieprzemijające, co świadczy o wieczności i co stanowi trwałe punkty odniesienia dla sensu życia, powołania i przeznaczenia człowieka.

W dalszej swej refleksji Jan Paweł II stawia tezę, iż człowiek współczesny w postaci Świętego odkrywa przedziwną „syntezę” cierpień i nadziei naszej epoki. W tej syntezie, ukształtowanej życiem i śmiercią świętego Męczennika, Ojciec Święty wyróżnił dwa elementy: ewangeliczne wezwanie i proroczą przestrożę. Pod pojęciem ewangelicznego wezwania rozumie on odniesienie człowieka do Boga, który poprzez akt wiary i zaufania zdolny jest do największej ofiary z własnego życia wzorem samego Jezusa Chrystusa. Zaś prorocza przestrożka to wołanie skierowane do człowieka, do społeczeństwa, do całej ludzkości, zwłaszcza do systemów odpowiedzialnych za życie człowieka i społeczeństwa, o konsekwentne poszanowanie praw człowieka i narodu⁴⁴

W tym miejscu wypada przypomnieć okoliczności i kontekst kanonizacji Maksymiliana Kolbego. Był to październik 1982 r., w Polsce trwał jeszcze stan wojenny i zdelegalizowano *Solidarność*, stąd znak świętego Męczennika jest szczególnym „znakiem czasu” dla całego świata, ale przede wszystkim dla Narodu i Kościoła w Polsce.

⁴¹ JAN PAWEŁ II, *Audiencja dla Polaków z okazji kanonizacji M. Kolbego*, w: *Drogowskazy dla Polaków*, t. I, s. 297.

⁴² *Tamże*, s. 297.

⁴³ *Tamże*.

⁴⁴ Por. *tamże*, s. 298.

Ujęcie świętych jako „znaków czasu” u Jana Pawła II, choć nie jest w pełni usystematyzowane, stanowi ciekawą i oryginalną teologiczną koncepcję, która wymaga jeszcze pogłębienia i śmiało może stanowić bazę wyjściową do nowego spojrzenia zarówno na samą świętość, jak i na „znaki czasu”. Swoistym *novum* u Papieża jest połączenie obu tych kategorii. Przenosi to refleksję teologiczną na nową płaszczyznę wzajemnych odniesień, w których ideał świętości, ujęty i rozumiany w kategoriach „znaku czasu”, ma szansę ożywienia i odnowy. Podobnie może zyskać na tym refleksja kairolologiczna.

5. Papieska panorama „znaków czasu”

Wychodząc od definicji „znaków czasu” według Jana Pawła II, iż są to znaczące przejawy obecności i działania Duch Świętego w dziejach, możemy rozpocząć ich krótkie przedstawienie. Zostało ono zawarte głównie w Liście apostolskim *Tertio millennium adveniente* (nr 46) i w dwóch katechezach Ojca Świętego wygłoszonych w czasie audiencji generalnych w listopadzie 1998 r. Katechezy te umieszczone były w bloku tematycznym poświęconym Duchowi Świętemu. Papież mówi tu o znakach nadziei, nie używa, co prawda, samego terminu „znaki czasu”, ale ich ustawienie w perspektywie pneumatologicznej, zakres treściowy i sposób ich ujęcia, pozwala nam te dwa pojęcia traktować łącznie. Jan Paweł II mówi najpierw o znakach nadziei dostrzegalnych w naszych czasach, następnie o znakach nadziei widocznych w Kościele. Papieska panorama „znaków czasu” zawarta w *Tertio millennio adveniente* i w tych dwóch katechezach zostanie uzupełniona jeszcze o inne jego wypowiedzi, w których wskazuje na znaki obecności Ducha Świętego.

5.1. Znaki nadziei dostrzegalne w naszych czasach

- „Osiągnięcia nauki, techniki, a nade wszystko medycyny w służbie życia ludzkiego” (TMA 46), a także postęp na polu przekazu informacji.
- „Dążenie do przywrócenia pokoju i sprawiedliwości, gdziekolwiek zostały naruszone, wolę pojednania i solidarnego współżycia między różnymi narodami, zwłaszcza w kontekście złożonych relacji między Północą i Południem świata” (TMA 46). Dążenie do rozwiązywania wszelkich problemów na drodze dialogu i pojednania, a także wzrastająca świadomość uniwersalna między narodami w zakresie wzajemnej zależności w dziedzinie gospodarczej, kulturowej i politycznej.
- „Żywsze poczucie odpowiedzialności za środowisko naturalne” (TMA 46), które winno skłaniać chrześcijan do ponownego odkrycia sensu stwórczego zamysłu objawionego w Biblii.

- Proroczy znak „cywilizacji miłości” wskazany przez PAWŁA VI, w którym, zdaniem Jana Pawła II, można będzie zrealizować ideał jednej rodziny ludzkiej, w poszanowaniu tożsamości i w duchu wzajemnej wymiany darów⁴⁵
- Wielkim znakiem działania Ducha Świętego w dzisiejszym świecie „jest — paradoksalnie — właśnie kryzys współczesnego świata i reakcją na to złożone zjawisko i jego negatywne skutki jest często naglące wołanie o pomoc Ducha Ożywiciela, który ujawnia ukrytą w ludzkich sercach, dojmującą tęsknotę za Dobrą Nowiną Chrystusa Zbawiciela”⁴⁶. Znak „kryzysu współczesnego świata” jest dla Ojca Świętego znakiem zbiorowym, który współtworzą wszelkie znaki negatywne płynące od świata. Papież rozróżnia przy tym przyczyny i skutki tego „znaku” w naszej współczesności. W przyczynach akcentuje zwłaszcza zanik ideałów i wartości, zanik zmysłu prawdy i wzrastający relatywizm moralny, zaś w skutkach akcent pada na konsumpcyjny styl życia, a także na zjawisko „bezpłodności” demograficznej i duchowej zarazem⁴⁷
- W tym kontekście, zdaniem Papieża, doświadczamy drugiego wielkiego znaku obecności Ducha Świętego jakim jest odradzanie się zmysłu religijnego wśród narodów⁴⁸.

5.2. Znaki nadziei widoczne w Kościele

- Sobór Watykański II. „Znaki nadziei ożywiający dzisiaj posłannictwo Kościoła, są ściśle związane z obfitym wylaniem Ducha Świętego, który Kościół doświadczył przygotowując, organizując i realizując postanowienia Soboru Watykańskiego II”⁴⁹
- Promocja powołania i misji wiernych świeckich w życiu wspólnot chrześcijańskich i w życiu społecznym.
- Promocja kobiety w życiu świeckim i w Kościele.
- Rozkwit wspólnot i ruchów kościelnych.
- Rozwój ruchu ekumenicznego.
- Rozwój dialogu międzyreligijnego i dialogu ze współczesną kulturą⁵⁰
- Dodajmy jeszcze do tych znaków nadziei świętych i błogosławionych wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II, zwłaszcza zaś męczenników i świadków wiary XX w., a także wszystkich świętych bezimiennych⁵¹

⁴⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Audiencja generalna*, OsRomPol 20 (1999), nr 3, s. 30.

⁴⁶ TENŻE, *Orędzie na Światowy Dzień misyjny w 1998 r.*, OsRomPol 19 (1998), nr 8–9, s. 30.

⁴⁷ Por. *tamże*, s. 30.

⁴⁸ Por. *tamże*.

⁴⁹ TENŻE, *Audiencja generalna*, OsRomPol 20 (1999), nr 3, s. 30.

⁵⁰ Por. *tamże*, s. 30–31.

⁵¹ Por. TENŻE, *Bulla Incarnationis Mysterium*, nr 11 i 13.

6. Metoda „ewangelicznego rozeznania” rzeczywistości historycznej

Sobór Watykański II, formułując imperatyw dla Kościoła, iż „ma zawsze obowiązek badać znaki czasu i wyjaśniać je w świetle Ewangelii” (KDK 4), dał też pewne wytyczne co do sposobu ich odczytania i interpretacji. „Sprawą całego Ludu Bożego, zwłaszcza duszpasterzy i teologów, jest wsłuchiwać się z pomocą Ducha Świętego w różne głosy współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego, aby Prawda objawiona mogła być ciągle głębiej odczuwalna, lepiej rozumiana i stosowniej przedstawiana” (KDK 44). Sobór akcentuje tu rolę Ducha Świętego i słowa Bożego w odczytaniu i interpretacji „znaków czasu”. Takie ujęcie wpisuje się w aktualizację proroczej funkcji Kościoła. W tym kontekście Sobór mówi o specjalnym darze Ducha Świętego, który wspomaga wiarę w Bożym patrzeniu na świat i historię, określając go mianem „nadprzyrodzonego zmysłu wiary”, czy też swoistego rodzaju proroczego natchnienia (por. KK 12).

To dziedzictwo soborowego sposobu odczytania i interpretacji „znaków czasu” znalazło swoje odzwierciedlenie w metodzie „ewangelicznego rozeznania” rzeczywistości historycznej zaproponowanej i przedstawionej przez Jana Pawła II w adhortacji *Pastores dabo vobis* (nr 10). „Człowiek wierzący interpretuje sytuację historyczną stosując zasadę poznania oraz kryterium konkretnych wyborów, które odnajduje w metodzie nowej i oryginalnej, czyli w ewangelicznym rozeznaniu. Interpretacja ta dokonuje się w świetle i mocy Ewangelii, żywej i osobowej, którą jest Jezus Chrystus poprzez dar Ducha Świętego. W ten sposób ewangeliczne rozeznanie wydobywa z sytuacji historycznej oraz wydarzeń i okoliczności z nią związanych nie zwyczajne «dane», które należy zarejestrować dokładnie, pozostając wobec nich biernym i obojętnym, ale «zadanie», a wręcz «wyzwanie» skierowane do odpowiedzialności i wolności zarówno poszczególnej osoby, jak i wspólnoty. Jest to «wyzwanie», które łączy się z Bożym «wezwaniami» rozbrzmiewającym w tej samej sytuacji historycznej”

Według Ojca Świętego chrześcijańska interpretacja rzeczywistości wychodzi zawsze z analizy danych sytuacji, wydarzeń i ich okoliczności, i składa się niejako z dwóch ściśle ze sobą związanych etapów. Najpierw chodzi o odczytanie tej sytuacji jako zadania życiowego, a więc odczytanie jej jako sytuacji moralnej (apel do wolności i odpowiedzialności człowieka), a następnie o odkrycie w niej wymiaru religijnego, który zawsze ostatecznie jest odczytaniem osobowego wezwania Chrystusa⁵². Dla Papieża Chrystus obecny w Kościele poprzez dar Ducha Świętego jako „żywa i osobowa” Ewangelia jest najważniejszym kryterium interpretacji rzeczywistości historycznej. Można zatem powiedzieć, że dopiero chrystologiczna, a właś-

⁵² Por. J. NAGÓRNY, *Współczesny człowiek drogą Kościoła. Refleksja nad nauczaniem Jana Pawła II*, RT 40 (1993), z. 3, s. 99.

ciwie trynitarna i historiozbawcza interpretacja rzeczywistości odsłania w pełni jej znaczenie dla życia chrześcijanina. W ten sposób przez niego postrzegana i rozumiana staje się integralną częścią jego osobowego dialogu z Bogiem⁵³

Jednakże w *Pastores dabo vobis* Ojciec Święty podkreśla, iż chrześcijańska interpretacja rzeczywistości nie jest sprawą łatwą, szczególnie ze względu na złożony charakter dzisiejszej sytuacji człowieka, a także z uwagi na jej ocenę moralną — rozróżnienie dobra od zła. Stwierdził on między innymi, że „nie chodzi tylko o zwykłe wykorzystanie czynników pozytywnych i bezpośrednie przeciwstawienie się zjawiskom negatywnym. Należy poddać czynniki pozytywne uważnemu rozeznaniu, aby nie pozostały w izolacji, ani się sobie nie przeciwstawiały, absolutyzując swą wartość i nawzajem się zwalczając. To samo trzeba powiedzieć o zjawiskach negatywnych. Nie można ich wszystkich bezwarunkowo odrzucać, ponieważ w każdym z nich może być ukryta jakaś wartość, której prawda czeka na pełne wydobycie” (PDV 10).

Trudność rozeznania polega również na tym, iż dokonuje się ono nie tyle na płaszczyźnie przedmiotowej, co podmiotowej, tzn. w międzyosobowej relacji człowieka wierzącego z Bogiem i w związku z tym zależne jest od postawy moralno-duchowej odczytującego „znaki czasu”⁵⁴ Ojciec Święty uzależnia w pewien sposób skuteczność procesu rozeznawania od postępującego nawrócenia osoby rozeznającej. Mówi o tym wyraźnie w adhortacji *Vita consecrata*: „Formacja jest doniosłym procesem, dzięki któremu człowiek nawraca się w głębi swego istnienia ku Słowu Bożemu, a jednocześnie uczy się sztuki szukania Bożych znaków w rzeczywistości tego świata” (VC 68). Otwierając się na działanie Ducha Świętego, kształtuje w ten sposób w sobie nową osobowość, która w darze od Boga otrzymuje nadprzyrodzoną zdolność rozeznania. Jan Paweł II określa tę zdolność mianem „swoistego instynktu nadprzyrodzonego”, przy pomocy którego można rozpoznać wolę Bożą (VC 94). Przypomnijmy również, iż ta nadprzyrodzona zdolność rozeznania uzależniona jest od ukształtowanego w sercu człowieka przez Ducha Świętego żywego obrazu Boga (VC 74).

Do całości koncepcji metody i kryteriów rozeznawania „znaków czasu” w ujęciu Jana Pawła II, przedstawionego w *Pastores dabo vobis*, musimy dodać jeszcze jedno podstawowe kryterium z jego pierwszej encykliki *Redemptor hominis*, iż „człowiek jest drogą Kościoła” (nr 14). Jest to kryterium postępu ludzkiego, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, dziejowym i historiozbawczym. Dlatego też Jan Paweł II stwierdził, że chrześcijanie powinni nieustannie pytać, czy postęp, którego sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi bardziej ludzkim, bardziej godnym człowieka (RH 15). To kryterium jest charakterystyczne dla

⁵³ Por. GACKO, *art. cyt.*, s. 101.

⁵⁴ Por. T. ZARZYCKI, *Prorockie świadectwo życia konsekrowanego a „znaki czasu”*, „Vita Consecrata” 3 (2000), nr 2, s. 56.

Ojca Świętego, o czym świadczy wiele jego homilii i dokumentów, zwłaszcza dotyczących spraw społecznych. Stąd też to kryterium postępu ludzkiego w powiązaniu z kryterium chrystologicznym stanowi, według niego, klucz do hermeneutyki rzeczywistości.

Metoda „ewangelicznego rozeznania” rzeczywistości historycznej w ujęciu Jana Pawła II stanowi aktualizację metody proponowanej przez Sobór Watykański II i może dać nowe wytyczne do dalszej refleksji nad stworzeniem całościowego systemu wyodrębniania i interpretacji „znaków czasu”

7. Podsumowanie

Kończąc naszą refleksję nad teologią „znaków czasu” w ujęciu Jana Pawła II przeńsiemy się w czasie do pamiętnej jego pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r., a konkretnie do momentu słynnego „bierzmowania dziejów” podczas Mszy św. odprawianej na Błoniach w Krakowie. Wtedy Ojciec Święty powiedział: „Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry, mocą tej wiary, nadziei i miłości, świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomaga nam podejmować ów wielki dialog z człowiekiem i światem na naszym etapie dziejów — dialog z człowiekiem i światem, zakorzeniony w dialogu z Bogiem samym i z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym — dialog zbawienia [...]. Ów dialog zbawienia nie przestaje być naszym powołaniem poprzez wszystkie „znaki czasu” Przyjął wezwanie doń JAN XXIII i PAWEŁ VI wraz z Soborem Watykańskim II. Jan Paweł II ponawia tę samą gotowość od pierwszego dnia. Tak jest! Trzeba pracować na rzecz pokoju i pojednania pomiędzy ludźmi i narodami całej ziemi. Trzeba szukać zbliżeń. Trzeba otwierać granice. Gdy jesteśmy mocni Duchem Boga, jesteśmy także mocni wiarą w człowieka”⁵⁵

Te słowa zdają się być najlepszym komentarzem do całej teologii „znaków czasu” Jana Pawła II. W jego ujęciu dialog zbawienia poprzez wszystkie „znaki czasu” staje się powołaniem dla całego Kościoła, dla teologów i duszpasterzy, ale również i dla ludzi świeckich. Zwłaszcza dla tych ostatnich rola w tym dialogu staje się coraz większa, będąc swoistym znakiem naszego czasu. Ów dialog zbawienia na naszym etapie dziejów został uwydatniony przez współczesność i określony przez Papieża mianem „nowej ewangelizacji”. Dlatego też w całej jego koncepcji staje się ona ogniwem łączącym wszystkie „znaki czasu”, jak również jest dla nich stałym punktem odniesienia. W ujęciu Ojca Świętego nowa ewangelizacja jawi się jako dialog z człowiekiem i światem, zakorzeniony w dialogu z samym Bogiem, a „znaki czasu” stają się uprzywilejowanym miejscem, szansą i wyzwaniem, a czasem wręcz Bożą prowokacją do tego, aby ów dialog zainicjować.

⁵⁵ JAN PAWEŁ II, *Drogowskazy dla Polaków*, t. II, s. 194.

Genezę tej koncepcji odnajdujemy w czasie, kiedy był jeszcze kardynałem; w jego studium *U podstaw odnowy*, gdzie pod pojęciem „znaki czasu” rozumie wszystko to, co jest znamienne i ważne dla historii zbawienia, dla wkraczania Boga w dzieje, dla misji Kościoła, a co uwydatnia współczesność. W tym pojęciu istotne jest „zakorzenianie się w czasie” historii zbawienia. Takie ujęcie ma bardzo praktyczny wymiar z teologicznego punktu widzenia — „znaki czasu” wskazują, na ile w ewolucji „świata” zachodzi wzrost „Królestwa Bożego”. Głównymi wektorami historii i ewolucji „świata” oraz historii zbawienia są godność i wolność osoby ludzkiej, dążenie do jedności i proces zdrowej socjalizacji i stowarzyszania się obywatelskiego i gospodarczego. Stanowią one obok kryterium chrystologicznego, tak ważnego dla Jana Pawła II, kryterium antropologiczne w teologii „znaków czasu”

Po wyborze na papieża koncepcja „znaków czasu” staje się jego swoista optyką w widzeniu rzeczywistości ludzkiej. Świadczy o tym większość jego dokumentów, począwszy od programowej dla całego pontyfikatu encykliki *Redemptor hominis*, w której idea „znaków czasu” wydaje się być wiodąca. Jan Paweł II w swojej koncepcji nie akcentuje socjologii „znaków czasu”, ale pozostaje zawsze teologiem, który dostrzega i wskazuje na ślady Bożej obecności w naszych czasach.

Nowym aspektem w teologii „znaków czasu” Jana Pawła II jest dowartościowanie wymiaru pneumatologicznego. Ojciec Święty mówi wprost, iż „znaki czasu” to przejawy obecności i działania Bożego Ducha w dziejach, to dary Ducha Świętego, które są zarazem drogowskazami, jak i znakami nadziei dla człowieka i Kościoła. Można powiedzieć, iż hermeneutyka „znaków czasu” staje się powoli dla niego hermeneutyką nadziei w naszej rzeczywistości. Ma to ważny wymiar nie tylko w jego koncepcji „znaków czasu”, ale znajduje ważne miejsce w całej jego teologii, którą można określić charakterystycznym dla niego zwrotem: „Nie lękajcie się!” „Znaki czasu” w ujęciu Jana Pawła II wskazują obszary nadziei w naszej rzeczywistości, o czym dobitnie świadczy ostatni nadzwyczajny Synod Biskupów poświęcony Europie. Według Ojca Świętego, znaki nadziei to szczególnego rodzaju „znaki czasu” dla Kościoła, wśród których Sobór Watykański II wyróżnił promocję powołania ludzi świeckich, rozwój ruchów i stowarzyszeń kościelnych, ruch ekumeniczny, a także dialog międzyreligijny i dialog ze współczesną kulturą, zaś wśród znaków nadziei dla świata zaliczył między innymi: postęp techniczny, wzrost odpowiedzialności za środowisko naturalne oraz promocję wolności i godności osoby ludzkiej.

Cała koncepcja „znaków czasu” Jana Pawła II wydaje się być organicznie zwręta i logiczna, a przy tym głęboko biblijna. Zakorzeniona z jednej strony w perspektywie historiozbawczej i eschatologicznej, z drugiej zaś podkreślając autonomię rzeczywistości ziemskiej i priorytet godności osoby ludzkiej, stara się w języku współczesnym wyrazić najgłębszą prawdę wiary chrześcijańskiej, że Bóg stał się człowiekiem. Dla Ojca Świętego Jezus Chrystus to „żywa i osobowa ewangelia”, która jest „prawdziwą nowością przerastającą oczekiwania ludzi i pozostanie nią na zawsze, przez wszystkie kolejne epoki dziejów. Wcielenie Syna Bożego oraz zbawienie,

jakiego dokonał przez swoją śmierć i zmartwychwstanie, są zatem właściwym kryterium oceny rzeczywistości doczesnej i wszelkich zamysłów, które mają zapewnić człowiekowi życie coraz bardziej ludzkie”⁵⁶

Kluczem do papieskiej hermeneutyki „znaków czasu” staje się chrystologia zawarta w dwóch tajemniczych znakach: „Znaku, któremu sprzeciwić się będą” i w „znaku Jonasza”. Jego zdaniem, dopiero, kiedy mamy właściwy obraz Chrystusa, który w sobie koncentruje wszelkie znaki, możemy właściwie odczytać rzeczywistość człowieka, stąd też klucz chrystologiczny staje się zarazem kluczem antropologicznym w teologii „znaków czasu” I tutaj dotykamy jeszcze jednego ważnego wymiaru papieskiej koncepcji, który możemy określić mianem chrześcijańskiego personalizmu. Dla Jana Pawła II zbawienie i historia zbawienia to nie rzecz, ale to Ktoś, to Jezus Chrystus. Stąd „znaki czasu” płynące od Boga mają charakter osobowego wezwania i zaproszenia do dialogu z Chrystusem.

To odniesienie nabrało szczególnego znaczenia w oryginalnej koncepcji „znaków czasu”, jakimi są święci, zwłaszcza zaś męczennicy i świadkowie wiary XX w. Ma to być odpowiedź — znak od Boga na znaki płynące od świata, jakimi są sekularyzacja, relatywizm moralny i konsumpcjonizm. Zdaniem Papieża święci stanowią syntezę nadziei i cierpień naszego czasu. W tej syntezie wyróżnił on dwa konstytutywne elementy: ewangeliczne wezwanie i proroczą przestrozę.

Święci jako „znaki czasu” w całej papieskiej koncepcji mają praktyczne przesłanie: są z jednej strony znakiem potrzeby nowej ewangelizacji w dzisiejszym świecie, z drugiej zaś znakiem skutecznej nań odpowiedzi. Dlatego też wydaje się być konieczne podjęcie dalszej refleksji nad przesłaniem świętych wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II, w odniesieniu nie tylko do całego Kościoła powszechnego, ale i do poszczególnych Kościołów narodowych i lokalnych, z których ci święci się wywodzą.

Papież sformułował pewne wytyczne co do sposobu odczytania i interpretacji „znaków czasu” W swej metodzie „ewangelicznego rozeznania” proponuje interpretację rzeczywistości w dwóch powiązanych ze sobą etapach. W pierwszym chodzi o odczytanie danej sytuacji historycznej jako zadania życiowego, czyli o odczytanie jej jako sytuacji moralnej. W drugim zaś chodzi o odkrycie w tej sytuacji wymiaru religijnego, który zawsze jest odczytaniem osobowego wezwania Chrystusa. W ten sposób odczytanie i interpretacja „znaków czasu” staje się swoistym dialogiem z Bogiem, jak również dialogiem z człowiekiem i światem, jak określił to Papież, staje się dialogiem zbawienia.

Wielki Jubileusz Roku 2000 w całej panoramie „znaków czasu” Jana Pawła II zajmuje ważne miejsce. To kolejny dar–drogowskaz i znak nadziei dany przez Boga naszym czasom. Od właściwego odczytania tego daru zależeć będzie, jak odpowie-

⁵⁶ JAN PAWEŁ II, Bulla *Incarnationis mysterium*, nr 1.

my na Boży zamysł z nim związany. Potrzeba nam, wzorem Jana Pawła II, profetycznego wejrzenia w sprawy tego świata, aby zwycięstwo wiary było prawdziwym i rzeczywistym zwycięstwem człowieka.

Die Theologie „der Zeichen der Zeit” nach Johannes Paul II.

Zusammenfassung

Die Konzeption „der Zeichen der Zeit” in der Auffassung von Johannes Paul II. ist organisch geschlossen, logisch und dabei tief biblisch.

Von einer Seite ist sie tief verwurzelt in der geschichtlich erlösenden und eschatologischen Perspektive. Von der anderen Seite betont die Konzeption die Autonomie der irdischen Wirklichkeit. Die Priorität der menschlichen Würde versucht, in der zeitgenössischen Sprache, die innere Wahrheit des christlichen Glaubens, dass Gott Mensch geworden ist, verständlich auszudrücken.

Unter dem Begriff „der Zeichen der Zeit” versteht Johannes Paul II. alles, was charakteristisch und wichtig für die Erlösungsgeschichte, für das Eintreten Gottes in die Geschichte, für die kirchliche Mission ist und was die Gegenwart hervorhebt. In dem Begriff wird diejenige „Verwurzelung in der Zeit” der Erlösungsgeschichte für ihn zum Wesentlichen. Eine solche Verfassung hat eine praktische Dimension — „die Zeichen der Zeit” zeigen, um wieviel in der Evolution „der Welt” das Wachstum von Reich Gottes vorkommt. Die Hauptvektoren der Geschichte und Evolution „der Welt” und der Erlösungsgeschichte sind nach Meinung des Papstes: Würde und Freiheit menschlicher Person, das Streben nach der Einheit bürgerlicher und wirtschaftlicher Zusammenführung.

Sie werden neben den christologischen, das antropologische Kriterium der päpstlichen Theologie „der Zeichen der Zeit” ausmachen, so charakteristisch für die Mehrheit seiner Dokumente und Ansprachen.

Die Hermeneutik „der Zeichen der Zeit” nach Johannes Paul II. wird in unserer Realität zur Hermeneutik der Hoffnung. Das bestätigt die dem Thema „Europa” gewidmete Bischofssynode, in Rom im Jahr 1999. Sie hat sich mit den Zeichen der Hoffnung in der Kirche und in unseren Zeiten beschäftigt.

Die Konzeption der Heiligen als Zeichen der Zeit in der päpstlichen Theologie „der Zeichen der Zeit” ist ziemlich original. Das bestätigt die Zahl 1298 der von Johannes Paul II. heilig gesprochenen Personen — darunter 1024 Märtyrer (Mai 2000). In den Heiligen sieht der Papst Gotteszeichen, die eine Antwort auf die Weltzeichen, z.B. Relativismus, Konsumptionismus, Säkularisierung sind. Nach seiner Meinung bilden die Heiligen die Synthese der Hoffnung und Leiden in unseren Zeiten. In dieser Synthese kann man evangelische Forderung und prophetische Warnung unterscheiden.

Die päpstliche Konzeption „der Zeichen der Zeit” ist tief verwurzelt im Werk der Neuen Evangelisierung — „die Zeichen der Zeit” verweisen auf diese und dienen ihr.